10 fen. | 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok II. | Nr. 184.

Kraków, niedziela 10/poniedziałek 11 sierpnia 1941.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 RM. z odnoszeniem do domu 2.50 RM.

Rozbicie 25 dywizyj sowieckich na Ukrainie.

103.000 żołnierzy sowieckich dostało się do niewoli niemieckiej.

Poważne sukcesy nowych operacyj na froncie wschodnim.

Z głównej kwatery Wodza, 10 sierpnia. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Jak już doniesiono w komunikacie specjalnym, niemieckie wojska, przy dzielnem współdziałaniu formacyj węgierskich, odniosły na Ukrainie wielki sukces. W bitwie pod Humaniem, rozbite zostały 6 i 12 armja sowiecka, jak również części 18 armji sowieckiej, łącznie 25 dywizyj strzelców, dywizyj górskich i pancernych. Ponad 103.000 jeńców, w tem głównodowodzący 6 i 12 armji, wpadło w nasze ręce. Zdobyto 317 samochodów pancernych, 858 dział, 242 dział przeciwpancernych i przeciwlotniczych, 5.250 samochodów ciężarowych, 12 pociągów kolejowych i niezliczony sprzęt wojenny innego rodzaju. Krwawe straty nieprzyjaciela wynoszą ponad 200.000 ludzi.

Blisko na południe od bagien nad Prypecią wojska niemieckie po kilkudniowych walkach wśród bezdroży terenu leśnego i bagnistego zajęły ważny kolejowy punkt węzłowy Korosteń.

Także i formacje sowieckie, otoczone w rejonie Rosławia, 100 km na południowy wschód od Smoleńska, zostały, jak to również doniesiono w komunikacie specjalnym, zniszczone. Wzięto do niewoli ponad 38.000 jeńców. Zdobyto 250 samochodów pancernych, 359 dział i dalszy materiał wojenny.

Nad Wielką Brytanją lotnictwo przeprowadziło za dnia dalekie loty wywiadowcze. Dwa brytyjskie samoloty myśliwskie zostały przytem zestrzelone. Ubiegłej nocy samoloty bojowe bombardowały kilka lotnisk w Anglji. Otrzymały one trafienia bombami pośrodku stojących samolotów i w hangary. Na angielskiem wybrzeżu wschodniem i południowem skutecznie były bombardowane urządzenia portowe.

Niemieckie samoloty bojowe zaatakowały także ostatniej nocy wojskowe objekty nad kanałem Sueskim. Podczas ataku powietrznego na bazę flotową Aleksandrji w nocy na 8 sierpnia, bomby ciężkiego i najcięższego kalibru trafiły w dok pływający, jak również w mniejszy brytyjski okręt wojenny.

Nieprzyjaciel zrzucił ostatniej nocy bomby rozpryskujące i zapalające na północno- i północno-zachodnio-niemiecki teren nadbrzeżny, między innemi na dzielnice mieszkaniowe miast Hamburga i Kilonji. Ludność cywilna poniosła nieznaczne straty. Kilka samolotów, które uczyniły próbę zaatakowania Berlina, zostało odpartych przez artylerję przeciwlotniczą. Nocni myśliwcy zestrzelili trzy, artylerja marynarki jeden brytyjski samolot.

24 samoloty brytyjskie zestrzelono we czwartek nad kanałem.

Lotnictwo niemieckie nie poniosło żadnych strat.

Berlin, 9 sierpnia. Lotnictwo brytyjskie poniosło w ciągu czwartku ponownie ciężkie straty.

Już w godzinach przedpołudniowych jeden brytyjski bombowiec został zestrzelony przez artylerję przeciwlotniczą, a myśliwce zestrzeliły nad kanałem jedną „Spitfire".

W czasie prób ataków, dokonanych przez bombowce i myśliwców angielskich, zestrzelonych zostało w czasie walk powietrznych, które odbyły się w godzinach południowych pomiędzy Dunkierką a Boulogne, 5 samolotów myśliwskich typu „Spitfire". Prócz tego artylerja przeciwlotnicza zestrzeliła jeszcze jedną „Spitfire", która wpadła do wody.

Oddział nieprzyjacielski, dokonujący nalotu w godzinach wieczornych stracił wskutek niemieckiej obrony myśliwców nad Kanałem 12 samolotów.

Dotychczasowe straty nieprzyjaciela wynoszą łącznie 24 samoloty, przyczem ze strony niemieckiej wszystkie maszyny powróciły do swoich baz.

Nad wybrzeżem zatoki Fińskiej.

(pwp) **W bojowym pochodzie poprzez Estonję dotarły wojska niemieckie aż nad wody zatoki Fińskiej.** Ta nader długa odnoga Bałtyku była przez długie wieki „oknem na świat" dla Rosji, a teraz tylko jej najdalsze zagłębienie, czyli zatoka Kronsztadzka, stała się schronieniem dla głównych eskadr Czerwonej Floty, stacjonowanej na Bałtyku.

Morze Bałtyckie odgraniczyło właściwie swemi zatokami, wdzierającemi się wgłąb lądu, tereny, na których obrały sobie miejsce zamieszkania rozmaite narody. Rosja, która w 18 i 19 wieku zagarnęła pod swe panowanie obce etnograficznie obszary, teraz znowu chciała wcielić w swój organizm Łotwę i Estonję. Tymczasem jednak już drugi miesiąc wojny zmusza jej wojska do odwrotu dalej na wschód.

Przez zajęcie miasta Wesenberg i osiągnięcie zatoki Fińskiej odcięto właściwie drogę odwrotu reszcie wojsk bolszewickich, które stawiają jeszcze opór w okolicach stolicy Estonji Revalu. (Reval nazywa się po estońsku Tallin). Cała zatoka Fińska ma długości 370 kilometrów, przy zmiennej szerokości od 50 do 100 km, tak, że z lotnisk, położonych na południowym brzegu, mogły sowieckie bombowce przedsiębrać bardzo niedalekie rajdy w kierunku Finlandji. Jak wiadomo, wiele największych miast Finlandji jak Hango, stolica Helsinki, czy dalej na wschód Lovisa i Frederikham leżą na północnym brzegu tej zatoki i ucierpiały niemało wskutek tak bliskiego sąsiedztwa z wrogiemi sobie bazami.

Poprzez zatokę Fińską zmierzały dawniej niezliczone statki handlowe w kierunku Leningradu i portu tego miasta na wyspie Kronsztadt. Teraz oczywiście ani jeden statek rosyjski nie będzie się mógł wydostać z tej pułapki, ani też nawet powrócić do Leningradu ze Szwecji. Baterje nadbrzeżne zagrodzą im już z obu stron zatoki drogę, tak, jak to czynią wobec brytyjskiej floty w południowej części kanału la Manche.

Wielkie sukcesy lotnictwa niemieckiego.

Potężne ciosy ofensywy.

Berlin, 9 sierpnia. W tym samym dniu, w którym lotnictwo niemieckie zadało w rejonie nad kanałem wielką klęskę Anglikom, niszcząc 24 samoloty brytyjskie, wykonało ono również skutecznie zakrojony na wielką skalę atak na Suez. Jest to dziesiąty z rzędu atak zwrócony przeciwko delcie Nilu i który zakończył się świetnym sukcesem lotnictwa niemieckiego.

Celnemi bombami spowodowano w składach ropy naftowej olbrzymie pożary. Prócz Suezu zaatakowano ważny port Aleksandrję, gdzie poważnie uszkodzono szereg okrętów i urządzenia portowe. Lecz nie dość na tem: nieporównane lotnictwo poraz dziesiąty wymierza potężne ciosy przeciwko Moskwie zrzucając na miasto to wielką ilość bomb ciężkiego kalibru.

Potężne ciosy tych ofensyw, zadane przez lotnictwo niemieckie, które nieustannie i skutecznie atakuje nawet za dnia wyspę brytyjską świadczą o niesłabnącym zapale atakowania lotników niemieckich zarówno we dnie i w nocy do czynu.

Ten niemiecki zapał lotniczy ze swą niesłychaną wolą zwycięstwa, oraz nieprześcigniona nigdzie gotowość do ofiar jest jedyny tego rodzaju na świecie tak, iż żadna inna potęga nie jest w stanie wykazać się podobnemi walorami swych lotników.

W środkowym odcinku frontu wschodniego zniszczył jeden większy zespół lotnictwa niemieckiego 6 sierpnia 13 pociągów kolejowych oraz 128 odcinków drogowych, przerywając w kilku miejscach 6 torów kolejowych. Zniszczono jedną baterję artylerji ciężkiej, 4 baterje przeciwlotnicze i 3 gniazda karabinów maszynowych.

Celnemi bombami zapalono dwa kotły w pewnym magazynie benzynowym. Ponadto nieustannemi atakami na maszerujące kolumny zadano bolszewikom bardzo krwawe straty.

Oddziały niemieckich nurkowców zadały w czwartek dnia 7 sierpnia cofającym się w północnym odcinku frontu wojskom sowieckim bardzo krwawe straty. Szereg dróg i linij kolejowych celnemi bombami zniszczono, przyczem wskutek zburzenia mostów odcięto część uciekających bolszewików.

Wielka zdobycz wojenna pod Humaniem.

Berlin, 9 sierpnia. Wskutek skoncentrowanego ataku wojsk niemieckich załamał się w dniu 7 sierpnia, jak donosi dzisiejszy komunikat wojenny, opór wojsk sowieckich, okrążonych w rejonie na południowy-wschód od Humania.

Przeszło 30.000 bolszewików, pomiędzy nimi głównodowodzący 6 armji sowieckiej oraz wielu wyższych dowódców zostało, jak już doniesiono, wziętych do niewoli.

Ostateczna liczba jeńców jeszcze nie została stwierdzona. W ręce wojsk sprzymierzonych wpadła nieprzejrzana zdobycz wojenna. Dotychczas naliczono: 264 armaty wszelkiego rodzaju, 62 czołgów, oraz 950 koni.

Wielki krok naprzód

w kierunku wyniszczenia sowieckich sił bojowych.

Rzym, 9 sierpnia. Bilans olbrzymich sukcesów odniesionych w zwycięskich walkach na Wschodzie, zakomunikowany przez naczelną komendę niemieckich sił zbrojnych, stał się na łamach czwartkowych wydań dzienników rzymskich, głównym tematem rozważań.

Jak wynika z artykułu „Giornale d'Italia", olbrzymie ilości wziętych do niewoli jeńców oraz zdobycie nieprzeliczonego łupu wojennego, stanowi wielki krok naprzód w kierunku wyniszczenia sowieckich sił bojowych. **Bolszewickie armje straciły już swój najlepszy sprzęt bojowy, jak również postradały swe najbardziej wyborowe jednostki.** Z przebiegu dotychczasowych walk wywnioskować można o niezwykłej przewadze bojowej armij niemieckich oraz sprzymierzonych wojsk, jak również o tem, **że osiągnięte zostały olbrzymie sukcesy zarówno strategiczne, jak i taktyczne,** które mają bezwzględny wpływ na niemiejący pomyślny bieg wypadków w najbliższej przyszłości.

Jeśli bolszewicy mówią dzień po dniu o stawianym przez nich zaciętym oporze — pisze półoficjalny organ włoski — to dlaczego nie mówią też o tem, **że ten opór dzień w dzień pociąga za sobą olbrzymie ofiary,** idące w dziesiątki tysięcy ludzi, tudzież straty nieprzeliczonych ilości materjału wojennego, którego strat nie da się uzupełnić.

Wszystkie **brazylijskie dzienniki** opublikowały nadzwyczajne doniesienia naczelnej komendy niemieckich sił zbrojnych na tytułowych stronicach, zaopatrując je sensacyjnemi tytułami w rodzaju „Druzgocąca klęska sowieckich sił bojowych" i t. p.

„Gazetta de Noticias" umieszcza te doniesienia pod tytułem „Najpoważniejszy czyn Fuhrera", uważając wczorajszy dzień jako ten, w którym **złożony został kamień węgielny pod gmach ratunku kultury i cywilizacji świata.** Prasa brazylijska dotychczas nie dementowała doniesień naczelnej komendy niemieckich sił zbrojnych, dlatego też obecnie wszystkie chrześcijańskie narody na kuli ziemskiej nie bez słuszności mogą się cieszyć z wiadomości o olbrzymich stratach w szeregach hord Stalina, jakie te ponoszą w walkach z wojskami narodowo-socjalistycznych Niemiec. — Dosłownie pisze wspomniany dziennik:

„Niszcząc armje sowieckie daje kanclerz Hitler całemu światu chrześcijańskiemu niezwykłą sposobność do moralnego odrodzenia się na tradycyjnych zasadach o istnieniu rodziny i regjonu, wolnych od potworności sporecznego i duchowego rozkładu które wnosił bolszewicki despotyzm".

Pogrzeb Brunona Mussoliniego.

Rzym, 9 sierpnia. Śmiertelne szczątki zabitego kapitana lotnictwa Bruna Mussoliniego zostały w piątek przewiezione do Forli na wieczny spoczynek.

W czasie posuwania się konduktu żałobnego przez ulice Pizy, prawie cała ludność miasta utworzyła szpaler, ażeby podniesionem pozdrowieniem okazać swoje współczucie Wodzowi faszystowskich Włoch, który wraz z pozostałymi krewnymi kroczył za trumną poległego [illegible] syna.

Generał Weygand przybył do Vichy.

Vichy, 9 sierpnia. **Późnem popołudniem w piątek przybył drogą powietrzną do Vichy gen. Weygand. Został on powitany na lotnisku przez ministra lotnictwa Bergeret'a.**

Urzędowy informator rządu oświadczył, że należy spodziewać się z powodu pobytu gen. Weyganda w Vichy, ważnych decyzyj. Na sobotę popołudnie przewidziane jest zwołanie posiedzenia rady ministrów.

Ameryka o sukcesach niemieckich na Wschodzie.

Zarzuty prasy amerykańskiej pod adresem Anglji.

Nowy Jork, 9 sierpnia. **Potężne sukcesy niemieckie na Wschodzie nie minęły bez echa w Stanach Zjednoczonych, a nawet dzienniki nowojorskie piszą o nich w sposób zadziwiający, informując czytelników o faktycznej sytuacji na froncie wschodnim.**

Znany amerykański autor wojskowy Hanson Baldwin zamieszcza na łamach dziennika „New York Post“ artykuł, w którym — o dziwo — stwierdza, że **straty są czynnikiem daleko poważniejszym, niż korzyści terenowe.** Jeśli armja sowiecka ulegnie rozbiciu, wówczas nastąpią zajęcia nowych obszarów. W ten więc sposób zostaje potwierdzona teza, która znaną jest w Niemczech od szeregu tygodni, jednakże w kołach wojennych działaczy w Stanach Zjednoczonych, które wierzą w teorję „zatamowania niemieckiej ofensywy“, że słowa prawdy płynące z ust osobistości będącej członkiem społeczeństwa północnoamerykańskiego musiały niezawodnie sprawić wielką ale zarazem przykrą niespodziankę.

W swej rozbrajającej szczerości „New York Sun“ posuwa się jeszcze dalej traktując bolszewickich przyjaciół w sposób, budzący wrażenie, jak gdyby po części zrezygnował z tego „zaszczytu“. **Pismo poprostu przestrzega przed posuwaniem się do zbyt konkretnej współpracy ze Związkiem Sowietów, a równocześnie wyraża przekonanie, że mimo wszystko należy wziąć pod uwagę całkowitą klęskę militarną Sowietów.**

Dotychczas zawsze jednak działo się tak, że zaledwie zabrzmiały pierwsze tony zwycięskich fanfar niemieckich, wówczas każdy nowy sprzymierzeniec angielski, którego poprzednio wychwalano niemal pod niebiosy, tracił wszelkie zainteresowanie u kombinatorów plutokratycznych.

Z łamów „New York Daily Mirror“ wyłania się znamienne rozczarowanie z powodu przebiegu kampanji wschodniej w rodzaju wyrzutów pod adresem Anglji. W komentarzu do przemówienia Attlee w brytyjskiej Izbie Gmin pismo zadaje pytanie, **dlaczego Anglja w międzyczasie nie utworzyła frontu zachodniego, zwróconego przeciwko Niemcom, kiedy armje Hitlera były związane walkami na Wschodzie.** Należy przypuszczać, że Anglja znów prowadzi swą tradycyjną uświęconą „wojnę cudzym kosztem“, bowiem udało się jej wyszukać sobie kogoś, kto za nią walczy. Należy przytem zauważyć, że w obecnej chwili jest Anglja jedynym krajem, który byłby w stanie udzielić związkowi sowieckiemu pomocy przez utworzenie proponowanego frontu zachodniego.

Szczególnie wielkie wrażenie wywarły wiadomości te na miarodajnych członkach parlamentu, przebywających obecnie z okazji odbywających się posiedzeń parlamentu tureckiego w stolicy i którzy w przededniu wysłuchali oświadczenia ministerstwa spraw zagranicznych, zalecającego nadzwyczajną ostrożność przy ocenie wydarzeń wojennych na wschodzie.

Tembardziej przekonywujący skutek wywarły przeto nowe doniesienia nadzwyczajne w tych miarodajnych kołach politycznych Turcji. Znani krytycy wojenni prasy tureckiej gen. Sabisz i gen. Erkilet widzą w tem potwierdzenie własnego ich mniemania o przebiegu operacyj armij niemieckich wyrażanego stale mimo zastrzeżeń wysuwanych z innych kół politycznych. Szczególnie wielkie wrażenie w kołach militarnych Turcji wywołały olbrzymie straty materjalne poniesione przez Sowiety.

Szanghaj:

„Na podstawie uzyskanych doświadczeń w myśl których komunikaty Niemieckiej Naczelnej Komendy Armji podawane w czasie walk toczących się na zachodzie Europy okazały się zawsze wiarygodne i zawsze potwierdzone przez fakty, możemy obecnie z treści środowego komunikatu nadzwyczajnego przyjąć — tak pisze przychylny Nankingowi „Hsinchingkuopao“ — iż **inicjatywa działania na wschodnio-europejskim placu boju od samego początku podyktowana była przez armję niemiecką.**

Dziennik stwierdza w dalszym ciągu, iż tem samem kłamliwe pogłoski rozszerzane w międzyczasie przez propagandę nieprzyjacielską jakoby opór sowiecki był nie do przezwyciężenia, załamały się same w sobie.

Następnie podkreśla dziennik, iż sukcesów wojsk niemieckich nie trzeba mierzyć jedynie według dokonanych wyczynów marszowych, lecz na podstawie niebywałych rozmiarów, do jakich rozrosły się potężne bitwy niszczące, a które ze swej strony są wyłączną zasługą żołnierzy niemieckich i ich dowódców, zwłaszcza, iż niemiecki komunikat wojenny sam przyznaje, że bolszewicy są najsilniejszym dotychczas przeciwnikiem, na którego natknął się żołnierz niemiecki.



Oto jak jeszcze do niedawna karykaturzyści sowieccy przedstawiali dzisiejszego sojusznika ZSRR — Anglję.
(Copyright by PWP)

Moskwa przyznaje się do trudności dowozowych.

Sztokholm, 9 sierpnia. **Nadchodzące w ciągu ostatnich dni z Unji sowieckiej wiadomości o wzrastających trudnościach dowozowych armji bolszewickiej, zostały obecnie potwierdzone przez moskiewską służbę informacyjną.**

Otrzymała ona bowiem polecenie wymienić w drodze uznania poszczególne osobistości, które w szczególny sposób zasłużyły się sprawie zaopatrzenia wojsk walczących. Wskutek tego informacja ta podała, iż dowództwo jednego z pułków piechoty wyraziło swe uznanie naczelnemu kucharzowi za dostarczenie ciepłego jedzenia. Przezorności tego kucharza zawdzięczać należy, iż wojska walczące w pierwszej linji otrzymują codziennie ciepłą strawę.

Bardzo źle musi już przedstawiać się sprawa zaopatrzenia wojsk sowieckich, jeżeli tego rodzaju — zupełnie zresztą naturalnie — fakt wymaga specjalnego uznania i stawiany bywa jako przykład godny naśladowania.

Echa komunikatów naczelnej komendy armji.

Helsinki, 9 sierpnia. **W związku z olbrzymiemi sukcesami na niemieckim froncie wschodnim pisze dziennik fiński „Karjala“, iż przestarzałe mniemanie Sowietów jakoby odwrót do olbrzymich obszarów Unji Sowieckiej uniemożliwił nieprzyjacielowi kontynuowanie zwycięskich operacyj wojennych, okazało się obecnie jako zupełnie bezpodstawne.**

Wręcz przeciwnie, albowiem bolszewickie dowództwo wojskowe nie jest dziś obecnie w stanie ogarnąć tak olbrzymiego terenu walki a jeśli chodzi o technikę, to i pod tym względem nie może ono równać się z armją niemiecką.

Ankara:

Doniesienia nadzwyczajne o niezwykle zwycięskim przebiegu drugiej fazy walki na froncie wschodnim rozszerzają się w stolicy Turcji Ankarze z błyskawiczną szybkością.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 10 sierpnia. Włoski komunikat wojenny z soboty brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

W **Afryce północnej** na froncie Tobruku w nocy na 8 sierpnia został gładko odparty wśród strat nieprzyjacielski atak, którego celem było przełamanie kilku naszych baz. Lotnictwo ponownie bombardowało urządzenia portowe i stanowiska fortyfikacyjne Tobruku. Na froncie Sollum niemiecki oddział wypadowy zniszczył w starciu ze zmotoryzowanemi jednostkami nieprzyjacielskie pancerne wozy wywiadowcze, zadał nieprzyjacielowi straty i wziął do niewoli jeńców. Włoskie formacje myśliwskie zaatakowały w locie zniżonym wojska i brytyjskie samochody na południowy wschód od Sollum. Inne formacje lotnicze bombardowały urządzenia obronne i drogi w okolicach Sidi el Barani. — Nieprzyjacielskie samoloty dokonały nalotów na Benghasi i Trypolis. Pewna szkoda i kilku rannych wśród ludności cywilnej w Trypolis.

W **Afryce wschodniej** kilka naszych oddziałów dokonało śmiałych wypadów z rozmaitych baz Gondaru, rozbiło nieprzyjacielskie oddziały, zadało im straty i zdobyło broń. Nieprzyjaciel powtórzył swoje naloty na Gondar i spowodował pewne szkody.

Różnice zdań w dowództwie sowieckiem.

Ankara, 9 sierpnia. **Według doniesień z Moskwy, w naczelnem dowództwie armji sowieckiej doszło do poważnej różnicy zdań i nieporozumień, w wyniku czego głównodowodzący na środkowym odcinku frontu marszałek Tymoszenko został wezwany przez Stalina do Moskwy, gdzie obecnie przebywa.**

Także i między Stalinem a Budiennym mają istnieć poważne różnice zapatrywań co do operacyj czerwonej armji.

Jak mówią, naczelne dowództwo na środkowym odcinku frontu ma być powierzone Budiennemu, w miejsce odwołanego do Moskwy Tymoszenki.

Zapewniona obrona Indochin.

Paryż, 9 sierpnia. Generalny gubernator Indochin, wiceadmirał Decoux w swem oświadczeniu odparł kłamliwe angielsko-amerykańskie twierdzenia co do francusko-japońskiego układu dotyczącego obopólnej obrony Indochin, a zarazem zastrzegł się przeciwko mieszaniu się tych krajów do spraw obchodzących wyłącznie Francję i Japonję. Francja stoi na stanowisku, że skutecznem zabezpieczeniem Indochin może być wspólna z Japonją obrona tego kraju.

Dobromil — widownią niesłychanych okropności.

Bolszewiccy kaci wymordowali setki mieszkańców. — 600 zwłok pomordowanych wrzucili siepacze GPU. do sztolni kopalni soli.

Lwów, 9 sierpnia. **Widownią niesłychanych okropności dokonanych przez siepaczy bolszewickich było niewielkie miasteczko galicyjskie, Dobromil. Wypadki, jakie się tam rozegrały, miały miejsce na kilkanaście godzin przed wkroczeniem wojsk niemieckich.**

W miejscowości tej znajduje się kopalnia soli, posiadająca nieczynny szyb głębokości około 40 metrów. **Otwór tego szybu zapełnili bolszewicy zwłokami zastrzelonych i pomordowanych ofiar z pośród miejscowej ludności.** Jak informują ocaleni mieszkańcy Dobromila, zarówno w dzień, jak i w nocy przyjeżdżały na teren kopalni strzeżone przez funkcjonarjuszy GPU. ciężarowe samochody ze zwłokami pomordowanych ofiar, które wrzucano do szybu. Cała okolica kopalni była obstawiona silnemi posterunkami wojskowemi, które nie dopuszczały na jej teren zarówno robotników kopalnianych, jak i mieszkańców miasteczka. **Według pobieżnych obliczeń w tym wspólnym grobie spoczywa ponad 600 ofiar.**

Zwłoki noszą ślady tortur i ociekają obficie krwią z ran od kul rewolwerowych i pchnięć ostrzami bagnetów. Większość pomordowanych przyniesiono ze znajdującego się opodal budynku więzienia GPU. Tamże osadzali bolszewicy nietylko mężczyzn i kobiety, ale **nawet starców i dzieci**, których poddawano wymyślnym torturom, a następnie uśmiercano ciosami bagnetów względnie rozstrzeliwano. Tysiące mieszkańców miasta na wieść o tem masowem mordowaniu schroniło się w okolicznych lasach, aby ujść przed katowaniem, **setki jednak nieszczęśliwych bolszewicy aresztowali na krótko przed wkroczeniem wojsk niemieckich** i popędzili wgłąb kraju, gdzie prawdopodobnie zostali w drodze pomordowani.

Gdzie leży Humań?

(pwp) **Kraków**, 9 sierpnia.

Komunikat niemiecki z piątku podaje wiadomość o zajęciu **miejscowości Uman**, tak bowem nazywa się po niemiecku jedno z większych miast Ukrainy, **40 tysięcy ludzi liczący Humań.**

Okazało się więc, że przypuszczenie, wyrażone w artykule „Wzdłuż linji frontu“, jakoby miasta Winnica i Tulczyn zostały już zajęte przez armje sprzymierzone, było najzupełniej słuszne. Humań leży przecież **ponad sto kilometrów na południowy wschód od Winnicy, a 80 kilometrów wprost na wschód od Tulczyna.**

Nie na tem polega przecież wyłącznie znaczenie tego sukcesu strategicznego, że zajęto miasto i wzięto do niewoli wyższych dowódców, bowiem **temsamem przecięto najbliższe połączenie pomiędzy Kijowem i Odessą.** Odległość czterystukilkudziesięciu kilometrów dzieli te dwa największe miasta Ukrainy, a obok paru linij kolejowych, zbaczających oczywiście nieco na wschód od prostej linji powietrznej, główna szosa wiedzie właśnie z Odessy poprzez Bałtę, Humań, Taraszczę do stolicy nad Dnieprem.

Rozmiary bitwy na Ukrainie, toczącej się na tak olbrzymiej szerokości, równają się więc zmaganiom w rejonie Smoleńska i tam właśnie na południu obok wojsk niemieckich walczą także Rumuni, Węgrzy, Włosi i Słowacy. Przyszły historyk współczesnej wojny będzie nas mógł dopiero zapoznać z bardzo ciekawemi szczegółami, a mianowicie, jakie wycinki frontu zajmowały poszczególne dywizje sprzymierzonych wojsk, a narazie niestety żadni dokładniejszych informacyj czytelnicy mogą tylko w przybliżeniu orjentować się w sytuacji.

Komunikat generalnego sztabu honwedów.

Budapeszt, 9 sierpnia. **Szef sztabu generalnego Honwedów donosi:**

Od chwili ogłoszenia komunikatu w dniu 2 sierpnia wojska nasze kontynuują swe operacje ofensywne, uzyskując w bitwie niszczącej nad Bohem godne uwagi sukcesy. Próby nieprzyjaciela, zmierzające do przerwania linji, zostały we współdziałaniu ze sprzymierzonemi oddziałami niemieckiemi odparte, przyczem zadano nieprzyjacielowi poważne straty.

W walkach tych odznaczył się szczególną odwagą podchorąży Loszlo Meresz, który śmiałym wypadem rozbił, wraz ze swoim małym oddziałem cyklistów i strzelców pancernych, przeważającą jednostkę nieprzyjacielską, przyczyniając się w ten sposób wybitnie do uzyskania tych wielkich sukcesów.

Nieprzyjaciel poniósł wielkie straty w jeńcach, lecz wielokrotnie wyższe są ofiary w zabitych.

Zestrzelono kilka samolotów sowieckich oraz zdobyto wielką ilość karabinów, bojowych wozów pancernych, pojazdów mechanicznych i innego materjału wojennego. Operacje postępują w dalszym ciągu planowo naprzód.

MTI donosi w uzupełnieniu do komunikatu sztabu generalnego Honwedów, co następuje:

Zmotoryzowane oddziały Honwedów węgierskich wraz z oddziałami armji niemieckiej udaremniły kilkakrotnie powtarzane próby przebicia się otoczonych wojsk sowieckich. W walkach tych węgierskie oddziały pancerne i zmotoryzowane rozbiły sowieckie szwadrony kawalerji, oraz wzięły do niewoli zmotoryzowaną piechotę.

Oddziały myśliwskie lotnictwa węgierskiego przeszkodziły próbie ucieczki, którą przedsięwziął dowódca okrążonych wojsk sowieckich drogą powietrzną. **Według ustalenia wywiadu lotniczego zaczyna już nieprzyjaciel niszczyć swój materjał wojenny granatami ręcznemi, oraz materjałem wybuchowym.** Widzi on bowiem, iż wojska sprzymierzone odcięły mu drogi odwrotu. Wśród wojsk sowieckich, okrążonych przez armje sprzymierzone, szerzy się coraz więcej bezradność i dezorganizacja.

Przerwa w komunikacji okrętowej między Japonją a USA.

Tokio, 9 sierpnia. **Według oświadczenia sprawozdawcy rządowego sprawa komunikacji morskiej między Japonją i Stanami Zjednoczonemi nie została dotąd wyjaśniona.**

Ani jeden statek japoński w chwili obecnej nie znajduje się w drodze do Stanów Zjednoczonych, a równocześnie nie jest przewidziany wyjazd statków, mających udać się w tym kierunku. W odniesieniu do statków USA znajdujących się w portach japońskich czynniki japońskie trzymać się będą zasady wprowadzenia zarządzeń odwetowych. W związku z temi incydentami nie należy wreszcie zapominać, że nie Japonja lecz właśnie Stany Zjednoczone jako pierwsze podjęły kroki w kierunku zamrożenia kont japońskich.

Służba wojskowa w St. Zjednocz.

Waszyngton, 9 sierpnia. **Jak się Associated Press dowiaduje, senat 44 głosami przeciw 28 przyjął projekt ustawy o przedłużeniu okresu służby wojskowej.**

Ustawa przewiduje przedłużenie służby w szeregach armji o 18 miesięcy, zaczem obowiązkowa służba wojskowa w Stanach Zjednoczonych trwać będzie dwa i pół roku.

W kilku wierszach.

Brazylijski prezydent Vargas został powołany na honorowego członka brazylijskiej akademji literatury, zaś Związek Dziennikarzy brazylijskich zamianował go honorowym prezesem.

Sylwetki wodzów niemieckich.

Marszałkowie v. Leeb, v. Rundstedt i v. Bock.

Kraków, 9 sierpnia.

Komunikat niemieckiej Komendy Głównej sił zbrojnych, omawiający całokształt walk na wschodzie, wspomina ostatnio nazwiska dowódców trzech zasadniczych grup armji niemieckiej, walczącej przeciw Sowjetom: grupy północnej generał-feldmarszałka Ritter v. Leeb, południowej generał-feldmarszałka von Rundstedt i wkońcu środkowej generał-feldmarszałka von Bock. **Ci trzej wodzowie stoją na czele największych grup sił zbrojnych armji niemieckiej.** Poniżej zamieszczamy życiorysy tych wybitnych dowódców, którzy odegrali w ostatnich kilku tygodniach walki na wschodzie decydującą rolę.



Po rozegraniu we Flandrji i północnej Francji szeregu bitew i po rozwinięciu frontu wzdłuż wybrzeża kanału La Manche, przystąpiły wojska grupy gen. v. Rundstedt do walki przeciwko linji Weyganda w dorzeczu rzek Aisne i Somme. Następstwem tego pociągnięcia było przerwanie linji Weyganda i posunięcie się w stronę granicy szwajcarskiej oraz odcięcie od tyłu linji Maginota. Wtedy **to wystąpiły również oddziały gen. v. Leeb na widownię i zaatakowały linję Maginota w dwóch miejscach, na zachód od Saarbrücken i Neubreisach.** W ten sposób otrzymała grupa gen. von Leeb ciężkie zadanie przerwania linji Maginota, uchodzącej za niezwyciężoną. Dokonane przez te armje dzieło ujawniło w pełni zdolności i zasługi na polu walki **gen. pułkownika Ritter von Leeb.**

Wilhelm Leeb urodził się 5 września 1876 r. w Landsberg w Bawarji, w roku 1895 wstąpił jako chorąży do bawarskiego 4 pułku artylerji polowej, otrzymując w roku 1897 stopień porucznika. Po przebyciu akademji wojskowej zostaje przydzielony do sztabu generalnego i otrzymuje w roku 1912 stopień kapitana. **Podczas wojny światowej otrzymuje kapitan Leeb bawarski order króla Maksymiljana-Józefa oraz z tem połączone osobiste szlachectwo.**

W tym też czasie zostaje odznaczony orderem Hohenzollernów. W ostatnich czasach wojny światowej zostaje v. Leeb przydzielony jako major kwatermistrz-generalny do grupy bawarskiej następcy tronu księcia Ruprechta.

Po wojnie światowej otrzymuje major v. Leeb w Reichswehrze w roku 1920 stopień podpułkownika i **zostaje szefem sztabu drugiej dywizji w Szczecinie.** W roku 1925 następuje awans jego na pułkownika, a równocześnie komendanta siódmego bawarskiego pułku artylerji w Norymberdze. W cztery lata później, tj. w 1929 r. zostaje on generał-majorem i dowódcą artylerji piątego okręgu w Cannstatt w Würtembergji, tego zaś roku otrzymuje stopień generał-porucznika. **W roku następnym awansuje v. Leeb na komendanta siódmej grupy bawarskiej artylerji w Monachjum i komendanta wojskowego Bawarji.**

Podczas obsadzenia kraju sudeckiego jest gen. v. Leeb czynny jako dowódca pierwszego odcinka i przekracza z dniem 1 października czechosłowacką granicę w Lesie Czeskim od południa.

*



Generalfeldmarszałek v. Rundstedt urodził się 12 grudnia 1875 w Aschersleben. **Po ukończeniu 16 roku życia wstępuje on do wojska, a w roku 1893 zostaje porucznikiem, zaś w r. 1900 kapitanem. W chwili wybuchu wojny światowej jest kapitan v. Rundstedt szefem kompanji pułku piechoty w Kolmarze w Alzacji. Wkrótce** potem zostaje przeniesiony do sztabu generalnego i pozostaje tam do końca wojny światowej. Major v. Rundstedt—ten ostatni stopień otrzymał w roku 1914 — **przechodzi po ukończeniu wojny światowej do Reichswehry,** otrzymując stopień pułkownika z funkcją jako szef sztabu III dywizji kawalerji. W trzy lata później, tj. 1923 zostaje von Rundstedt dowódcą pułku piechoty, a następnie **szefem sztabu przy komendzie grupy numer II.**

Na tem to stanowisku otrzymuje on w roku 1927 stopień generał-majora, a w dwa lata później generał-porucznika z równoczesnem mianowaniem na komendanta II dywizji kawalerji. Podczas niepokojów politycznych w lecie 1932 zaznacza v. Rundstedt swą indywidualność, obejmując dowództwo III dywizji oraz **kierownictwo okręgu zbrojnego Berlin.** Na to stanowisko został on posunięty w roku 1932 podczas zawieszenia stanu wyjątkowego dla Berlina i Brandenburgji, obejmując w tym czasie władzę wykonawczą. W październiku tego samego roku zostaje on komendantem grupy I w Berlinie i generałem piechoty. Podczas przyłączenia Austrji następuje mianowanie jego na generała-pułkownika, a **podczas marszu wojsk niemieckich do kraju sudeckiego dowodzi generał-pułkownik IV grupą.** W dniu 31 października 1938 opuszcza aktywną służbę wojskową.

Podczas wybuchu wojny bieżącej **powraca generał-pułkownik v. Rundstedt do służby wojskowej** i kieruje z dużem powodzeniem operacjami wojsk niemieckich na południu Polski. Po kapitulacji Warszawy obejmuje on na krótki czas jako głównodowodzący wojsk na wschodzie **kierownictwo zarządu wojskowego nad zajętemi obszarami polskiemi,** a następnie zaś zostaje użyty do innych zadań na zachodzie. Wszystkie dotychczas powierzone sobie zadania wykonywał generalfeldmarszałek v. Rundstedt z niezwykłą energją i wytrwałością.

*



Generalfeldmarszałek Teodor von Bock, który podczas wkraczania wojsk niemieckich do Austrji objął nad niemi **główne dowództwo,** a podczas wkraczania do Kraju Sudeckiego stał na czele jednej z grup, **odznaczył się podczas obecnej wojny kilkakrotnie.** W kampanji w Polsce dowodził on grupą sił zbrojnych na północy, w kampanji zaś francuskiej dowodził grupą sił zbrojnych B.

Teodor v. Bock urodził się 3 grudnia 1880 r. w Kistrzyniu. Skończywszy z odznaczeniem korpus kadetów, wstąpił w roku 1898 do jednego z pułków gwardji pieszej, gdzie został adjutantem pułkowym, a następnie przeniesiony w roku 1912 jako kapitan do sztabu generalnego. Podczas wojny światowej bierze on udział jako oficer sztabu generalnego w 200 dywizji piechoty, składającej się z bataljonów strzelców i **współpracującej z austrjackiemi siłami zbrojnemi, w r. 1916 w bitwie pod Ludową** oraz w ciężkich walkach pozycyjnych w Karpatach. W tymże roku otrzymuje stopień majora, a za dzielne zachowanie się wobec nieprzyjaciela zostaje **odznaczony orderem „Pour le mérite“.** Po wojnie światowej pozostaje von Bock jako szef sztabu i dowódca pułku w wojsku. W roku 1929 otrzymuje mianowanie na generała-majora. W dwa lata później zostaje generał-porucznikiem, a w roku 1935 jako generał piechoty, głównodowodzący w drezdeńskiej komendzie grupowej.

Po raz pierwszy dociera nazwisko generała v. Bock do wiadomości najszerszych sfer, gdy kanclerz Hitler powierza mu **dowództwo nad wojskami, wkraczającemi do Austrji** i poleca mu przeprowadzenie **włączenia** austrjackich sił zbrojnych do armji Rzeszy Niemieckiej. Po przeprowadzeniu tego zadania powraca on do Drezna i zostaje w roku 1938 dnia 1 listopada następcą generała-pułkownika von Rundstedt, jako dowódca grupy I w Berlinie.

Również w kampanji na zachodzie odznaczył się generał von Bock: **zadanie jego polegało na obsadzeniu Holandji i na uderzeniu na Antwerpję oraz na stanowiska nad rzeką Dyle.** 5 czerwca 1940 roku przystąpiła grupa sił zbrojnych generała v. Bock do ataku na linję Weyganda, w czterech dniach zostało zachodnie skrzydło frontu rozbite, **a dnia 13 czerwca 1940 roku wmaszerowały oddziały generała v. Bock do Paryża.**

Z mroków dziejowych Kromołowa.

W odległości około 8 kilometrów na północny-wschód od Warthenau, tuż u źródeł Warty leży starożytna osada Kromołów. Niegdyś było to miasto o dość dużem znaczeniu, ośrodek życia całej okolicy, dokąd ściągała szlachta na rozmaite narady i zjazdy.

Już za opłotkami osady z trzech jej stron piętrzą się nagie ale malownicze wzgórza, ze swemi głębokiemi jarami i wąwozami, wyżłobionymi gwałtownym ściekiem wód. Wzgórza te kończą się nagle tuż pod osadą, tworzą zapadłość, na dnie której usadowiły się domostwa dawnego miasta. — Z tego powodu mieszkańcy Kromołowa niedaleko mogą sięgać wzrokiem, bo wszelki widok zakrywają nagie wzgórza sięgające aż 440 m. nad poziom morza. Jedynie od strony południowej jest trochę widoku na dolinę Warty.

Wskutek tego położenia, gdy z gór runą szalejące wody deszczowe, w postaci dzikich potoków, wąskie uliczki Kromołowa zamieniają się w kanały jakby „weneckie“, dawny rynek w wyspę „lagunową“, place w wielkie jeziora. Mieszkańcy Kromołowa szczycą się, iż w sercu osady wytryska dwoma źródłami jedna z największych rzek, Warta. Jedno ze źródeł znajduje się przy ulicy wiodącej do kościoła. Stoi nad nim kaplica św. Jana. Drugie wypływające tuż przy prastarym dworku, tworzy dość duży staw. Był on niegdyś znacznie większy i przedstawiał się jako podłużne jezioro. **Nazwa miejscowości wskazuje, że założycielem osiedla był Kromoła, jakiś rycerz czy ziemianin, żyjący w XI wieku.** — Z rąk prywatnych przeszedł następnie Kromołów na własność pobliskiego klasztoru, który dzierżawił go przez kilka wieków.

Dobrze rozwijająca się osada została przekształcona na miasto pod koniec XIV wieku i dostała się w ręce magnatów, którzy dzierżyli je jeszcze do końca XIX wieku. Kromołów stawszy się miastem, rozwijał się pomyślnie i przez zaprowadzenie nowych jarmarków nastąpiła dla niego era korzystnego rozwoju. W roku 1788 liczył on już 290 domów, kiedy w tym czasie Bendsburg posiadał tylko 279 a Ilkenau 133. W trzy lata później pożar zniszczył połowę budynków, a miasto wyludniło się. Kromołów zdawna słynął z tkactwa i garncarstwa. Jeszcze w roku 1838 było w mieście 55 tkaczy, 72 sukienników, 19 garncarzy. Około 1860 roku istniało 12 małych fabryczek bawełnianych, zatrudniających około 100 robotników i produkujących rocznie blisko 80.000 m. perkalu, dymki, barchanu, oraz jedna fabryka sukna siwego, zatrudniająca 128 robotników. Dziś po tym przemyśle domowym nie pozostało nawet śladu.

Dzisiejszy Kromołów ma charakter wybitnie rolniczy.

Do pięknych zabytków miasta należy między innemi ciekawy kościół parafjalny, istniejący już na początku XIII wieku pod wezwaniem św. Mikołaja, zbudowany z drzewa, dotrwał do końca XV wieku. Po rozebraniu go z powodu starości, wzniesiono na jego miejsce mały kościółek murowany. Dzisiejsze prezbiterjum i zakrystja pochodzą właśnie z tego czasu. **Kościół ten przeszedł dużo zmian, gdyż przez pewien czas zajmowali go nawet Arjanie.** Z biegiem lat kościół uległ nowym przeróbkom przez wzniesienie dzisiejszej nawy i potężnej czworobocznej wieży. W takim też stanie przetrwał do dzisiejszego czasu.

Wnętrze kościoła nie przedstawia nic ciekawego. Na uwagę zasługują jedynie drzwi żelazne wiodące do zakrystji, które mają pochodzić ze sławnego zbójnickiego Okiennika pod Skarżycami, oraz kryta galerja umieszczona w lewej ścianie nad zakrystją na wysokości jednego piętra. Poza kościołem Kromołów niema już żadnych zabytków, gdyż duża część nie chroniona uległa zniszczeniu. Tak w krótkości przedstawia się szkic dziejów sławnego Kromołowa, który podobnie jak i inne miasta i osady Zagłębia kwitnące dawniej życiem pozostał cichą, zapomnianą osadą.

Regulalacja Czarnej Przemszy w Bendsburg.

(m.) **Od dłuższego czasu prowadzone są w obrębie miasta Bendsburg prace regulacyjne i umacniające koryto Czarnej Przemszy.**

Czarna Przemsza jest rzeką o wartkim prądzie i licznymi zakrętami przepływa przez miasto. Jest ona jego ozdobą, lecz przynosiła także i wielkie szkody wskutek swych rok rocznych wylewów. Periodycznie bowiem, podczas większych opadów atmosferycznych występuje Przemsza ze swych niskich brzegów, zalewając na całej swej długości pobliskie pola uprawne i łąki. Wskutek tych wylewów tworzą się tuż przy jej korycie błota, ugory, nieprzynoszące nikomu żadnej korzyści. Obecnie zarząd miejski w Bendsburg prowadzi prace regulacyjne i umacniające na długości 1,2 km. Ze strony Urzędu Wodnego została przeprowadzone również w tym roku roboty regulacyjne na przestrzeni około 3 km. Planowość z jaką są te prace prowadzone, gwarantuje, że po ich ukończeniu niebezpieczeństwo wylewu zostanie raz na zawsze usunięte. Zaniedbanie prac regulacyjnych uniemożliwiało dotychczas rozbudowę miasta w jego dzielnicach leżących nad samą rzeką. Ze względu na zdrowotność jednak i w trosce o zdrowie ogólne roboty prowadzone obecnie są również niezmiernie ważne. Dotychczas po wylewach pozostawały bowiem przez długie nieraz tygodnie wielkie kałuże i błota, stając się tym samym wylęgarnią wszelkich bakteryj. W końcu cieśnina na tem także i sieć kanalizacyjna, gdyż nagromadzonych i stojących wszędzie w kałużach wód nie mogła należycie odprowadzić swymi ściekami. Wylewy Przemszy zdarzały się zazwyczaj dwukrotnie w roku a niekiedy nawet i częściej. Szkody wskutek nich spowodowane były nieraz ogromne, przeto władze uznały regulację za pracę konieczną i już w roku ubiegłym, w miesiącu sierpniu przystąpiono do ich wykonania. Przeciętnie pracowało około 150—180 robotników, a czasem gdy tego wymagała potrzeba nawet i 300. W czasie zimy roboty zostały chwilowo przerwane, lecz z nastaniem sezonu wiosennego były podjęte na nowo. Na początku roku bieżącego nowe wylewy wiosenne zagrażały i mogły w niwecz obrócić zapoczątkowane prace, lecz zdołano tego uniknąć.

Prace nad regulacją rzeki są prowadzone dwoma systemami. Stosuje się mianowicie system obmurowania koryta rzeki i system budowania tam. Obmurowanie koryta zapoczątkowane przez władze polskie, jest obecnie wykańczane, a dalsze prace są prowadzone przy pomocy tam. Prócz tego po obydwuch stronach rzeki zasadzono ozdobne krzewy i drzewa, tworząc piękne aleje spacerowe. O ogromie przeprowadzonych prac może świadczyć fakt, że w czasie dotychczasowych robót zostało przerzucone przeszło 40.000 m³ ziemi. Stan wody Czarnej Przemszy wynosi normalnie 1.50 m., lecz w czasie dużych opadów lub też podczas topnienia śniegu podnosi się on o przeszło metr i rzeka wówczas jest skłonna do wystąpienia z swych brzegów. Dzięki poczynionym jednak inwestycjom uniknięto tego niebezpieczeństwa. Dopływem Przemszy jest wpadająca do niej pod Dombrową mała rzeczka Bogoria.

Jak widać z przedstawionych w powyższym zarysie poprawek zaprowadzonych już i będących na ukończeniu prac zarządu miejskiego, wygląd miasta znacznie się wskutek tych inwestycji podniesie a mieszkańcy będą mogli spacerować po starannie utrzymanych alejach. Jedyną tylko złą sprawą, której się niestety nie da zmienić, jest czarna i brudna w rzece woda. Zapobiec temu nie można, gdyż Przemsza jest jedynem możliwem miejscem dokąd mogą być odprowadzane ścieki z tut. zakładów przemysłowych.

Bombardowanie doków w Aleksandrji.

Berlin, 9 sierpnia. W nocy na piątek 8-go sierpnia niemieckie samoloty bojowe zaatakowały z bardzo dobrym skutkiem urządzenia portowe i doki brytyjskiej bazy morskiej w Aleksandrji.

Zrzucono celne bomby na okręty, znajdujące się w porcie aleksandryjskim. Wielką ilość bomb rozpryskowych i zapalających zrzucono skutecznie na nakazane cele urządzeń molowych.

Co dzień niesie?

SIERPIEŃ

10

NIEDZIELA

Wawrzyńca

Saybusch

Ważne dla wycieczkowiczów.

Liczni wycieczkowicze, odwiedzający malowniczo położony w Beskidach szczyt Babiej Góry, niejednokrotnie spotykają się z przykrościami i karami, wskutek nielegalnego przekroczenia biegnącej tam granicy.

Pragnąc temu zapobiec na przyszłość, podajemy do ogólnej wiadomości warunki, na których może się w tych stronach odbywać ruch turystyczny. Północna część Babiej Góry wraz ze schroniskiem znajdującym się na wysokości 1180 m. leży w obrębie Generalnego Gubernatorstwa, a południowe jej stoki, wraz z dawniejszym schroniskiem Beskidenverein Bielitz (1616 m) na terenie państwa Słowackiego. — Do przebywania więc w tych okolicach koniecznem jest posiadanie w pierwszym wypadku (na terenie Gen. Gub.) przepustka graniczna, a w drugim wypadku (na terenie Słowacji) paszport i wiza. W obu zaś wypadkach wolno posiadać przy sobie tylko 10 Rm. Posiadanie tych dokumentów umożliwia także przejście do Generalnego Gubernatorstwa w punktach granicznych w Korbielowie i Suchej, gdzie każdy musi się zgłosić w znajdującym się tam Urzędzie Celnym (Bezirkszollkommissariat).

ŚMIERĆ POD KOŁAMI AUTA. W Saybusch przy Hauptstrasse pod kołami auta poniosła śmierć kobieta nieustalonego narazie nazwiska, zamieszkała od niedawna w powiecie Saybusch. Tragicznie zmarła udała się furmanką do miasta, na którą na skrzyżowaniu ulic wjechało auto. Skutkiem zderzenia spadła ona z wozu i dostała się pod koła auta, ponosząc tak silne obrażenia cielesne, że w drodze do szpitala nie odzyskawszy przytomności, zmarła.

Wartenau (Zawiercie)

KRADZIEŻE KUR. Ostatnio w Warthenau nieznani sprawcy dokonali kradzieży 6 kur z komórki mieszczącej się przy Parkstrasse. Złodzieje wyłamali zamek i w ten sposób dostali się do wnętrza. Po dokonaniu kradzieży, niezauważeni przez nikogo, zbiegli w nieznanym kierunku. Poszkodowany, stwierdziwszy kradzież, złożył zameldowanie do policji, która prowadzi dochodzenia.

Bendsburg

Wypłata zasiłków z Opieki Społecznej

Wszystkie osoby zamieszkałe na terenie miasta Bendsburg a korzystające z zasiłków Opieki Społecznej, winny się zgłosić po odbiór pieniędzy w dniu 15 sierpnia.

Wypłata odbywać się będzie jak dotychczas w biurach przy Alte Hauptstrasse 44, w pokoju Nr. 13, w godzi. od 8.30 do 12.30. Porządek przy wypłacie będzie następujący: od A—C godz. 8.30—9, od D—H godz. 9—9.45, J—K godz. 9.45—10.15. L—N godz. 10.15—11, O—R godz. 11—11.30, S—Z godz. 11.30—12.30.

Osoby, które nie zgłoszą się w oznaczonym dniu i godzinie narażą się na utratę zasiłku.

Zmiany w stanie ludności.

Urodziny: Wiktor i Irena Bijak, syn Stanisław; Tadeusz i Helena Kryszyńscy, córka Alicja Aleksandra; Piotr i Marja Majewscy, córka Krystyna Anna; Cyryl i Krystyna Pogorzelscy, syn Maciej Cyryl; Stanisław i Antonina Bagner, syn Kazimierz; Stanisław i Marja Nowakowscy, syn Andrzej Stanisław; Zukowska, syn Zenon Alojzy; Tadeusz i Stanisława Morańscy, syn Adam Henryk: Roman i Marja Kyrcz, córka Janina Zofja, Józef i Emilja Rożyccy, córka Bronisława Józefa; Stanisław i Irena Kaczmarek, córka Anna; Jerzy i Janina Fochtmann, córka Elżbieta Janina; Wincenty i Marja Niedźwiedź, córka Helena Jadwiga.

Śluby: Jan Szczęda la i Zofja Bendkowska, Bogusław Matysek i Janina Malinowska.

Zgony: Katarzyna Jelonkiewicz lat 46, Janina Boroń lat 41, Franciszek Słowiński lat 80, Teresa Oruba lat 11. Paweł Guzik lat 63, Stanisław Bijak 1 godz., Marja Swoboda lat 83, Kazimierz Bagner 2 godz., Katarzyna Temporowicz lat 61, Marja Zgoda lat 77, Stanisław Lis lat 72, Marja Gałązka lat 73, Izydor Dyducha lat 71, Marja Węglarz lat 13, Marja Górniak lat 68, Antoni Orzeł lat 38, Edward Hyla lat 34, Franciszek Dyduch lat 50, Włodzimierz Bukrewicz lat 31, Marja Kotasiewicz lat 59, Andrzej Pietras lat 49.

ODNOWIENIE GMACHU URZĘDU BUDOWLANEGO. Przy Fabrikstrasse w Bendsburg prowadzone są roboty nad odnowieniem znajdującego się tam Urzędu Budowlanego. Prace te są prowadzone przedewszystkiem nad zewnętrzną stroną budynku celem podniesienia jego stanu estetycznego.

KOPNIĘTA PRZEZ KONIA. W ubiegłym tygodniu do szpitala powiatowego w Bendsburg przywieziono staruszkę lat ok. 60, nazwiskiem Snopek, pochodzącą z Bendsburg, która miała zmasakrowaną twarz. Snopek stała na ulicy przed furtką swojego domu i została kopnięta przez konia, którego pozostawiono obok krawężnika. Lekarz stwierdził niebezpieczne uszkodzenie twarzy.

POWIESIŁ SIĘ W MIESZKANIU. W ubiegłym tygodniu mieszkańcy Friedrichstrasse w Bendsburg zostali poruszeni wypadkiem, jaki miał miejsce w jednym z mieszkań prywatnych. Ojciec rodziny cierpiał od dłuższego czasu na przewlekłą chorobę, która go doprowadziła do rozstroju nerwowego. Fatalnego dnia pozostawiony sam w mieszkaniu, targnął się na życie, wieszając się na pasku. Wszelka pomoc okazała się bezcelowa, zwłoki odstawiono do miejscowej kostnicy.

WPADŁ POD AUTO. Zatrudniony w jednym z zakładów przemysłowych w Bendsburg robotnik nazwiskiem Pawełczyk zamieszkały w Łagiszy, wracając z pracy późnym wieczorem wpadł pod koła przejeżdżającego auta. Na skutek odniesionych silnych obrażeń cielesnych zaszła konieczność przewiezienia go do szpitala powiatowego w Bendsburg, gdzie przebywa na kuracji.

Strzemieszyce

Walka z chwastami.

Ślicznie wyglądają pola pełne różnobarwnych kwiatów. Rolnika jednak to wcale nie cieszy, gdyż rozumie on doskonale, że są to natrętne chwasty, które obniżają jego zbiory, którym przeto należy wydać walkę.

Część chwastów została już wyniszczona wiosną przez bronowanie i sypanie azotniaku, lecz dużo jeszcze ostało się i wybujało, by po dojrzeniu wysiać się na nowo lub też zostały sprzątnięte razem ze zbożem. Zagranica stosuje do tępienia chwastów specjalne grzebienie o cienkich, gęsto osadzonych prętach żelaznych. Takiem grzebieniem, osadzonym na kołach, przejeżdża się przez pola i w ten sposób jego zęby obrywają główki chwastów, przepuszczając jednak zboża, którym nie dzieje się wskutek tego żadna szkoda. Ponieważ u nas nie ma takich narzędzi w użyciu, musimy inaczej przeciwdziałać tej pladze.

W pierwszej linji stosujemy więc tuż po sprzęcie podorywkę. Orzemy płytko, najwyżej na 10 cm, aby samoistnie wysiane nasiona chwastów we wzruszonej ziemi mogły łatwo wzejść. Dwa tygodnie później puszczamy przez pole bronę i walec, w ten sposób niszcząc chwasty. Prócz tego, gdy tylko mamy możność należy siać poplony by te podczas wzrostu zdusiły chwasty. _

Sławków dawniej a dzisiaj.

Około 12 kilometrów na zachód od powiatowego miasta Ilkenau leży miejscowość Sławków. Historja tej osady jest niezwykle interesująca i bogata.

Przed wiekami Sławków nazywał się po niemiecku Schlokau. Nazwa ta została zmienioną na polską Sławków w XV wieku. Jak wielkie znaczenie posiadało to miasto przeszłości może świadczyć fakt, że samo Beuthen posiadało w obrębie swych murów Sławkowską bramę, a w Krakowie znajdowała się Sławkowska ulica (Schlokauerstrasse). Sławków leży przy wielkiej, od tysiącznego roku znanej i używanej magistrali, prowadzącej z Breslau do Krakowa. W XIII wieku osiedliło się tutaj sporo obywateli pochodzenia niemieckiego, nadając miastu swoisty charakter miast zachodu.

Kroniki Sławkowa z XIII i XIV wieku wiele miejsca poświęcają życiu tych obywateli. W XIII wieku miał tutaj swoją siedzibę kasztelan, a władzy jego podlegały okoliczne wsie i osady, jak Strzemieszyce, Łosień, Błędów, Golonóg i Zombkowitz. O wielkiem znaczeniu tej osady w tych czasach może jeszcze świadczyć fakt, że w stosunkach kościelnych zajmował Sławków pierwszorzędną rolę. Dekanatowi sławkowskiemu podlegała mianowicie w XIII wieku odległa od niego parafja w Beuthen O/O. Stanowisko to jednak utracił z końcem XVIII wieku na rzecz sąsiednich śląskich miast. **W swej historji Sławków palił się aż 8-krotnie, a ostatni wielki pożar szalał tutaj w czasie wojny 30-letniej.** W roku 1772 przeszedł Sławków z rąk polskich pod zarząd władz niemieckich, które urzędowały tutaj do roku 1789. W tym czasie stacjonował w nim pewien pruski oddział wojskowy. Po roku 1789 Sławków przejęły wraz z innemi obszarami władze rosyjskie i znajdował się on pod ich panowaniem do roku 1918.

Sławków w czasie swego największego rozkwitu był dość dużem miastem, bo jak wskazują na to kroniki wraz z przedmieściami liczył aż 40 000 mieszkańców. Obecnie jest to mała osada, typowe średniej wielkości miasteczko o 7000 obywateli. Połowa ludności zatrudniona jest w okolicznym przemyśle, około 20% utrzymuje się z handlu, rękodzielnictwa i rzemiosła, a reszta, tj. 29% trudni się uprawą roli.

Sławków jest siedzibą Urzędu gminnego, któremu podlegają prócz samej osady także okoliczne wsie. Z bogactw naturalnych wymienić trzeba żwir, piasek, glinę i rudę oraz eksploatowane złoża węglowe. W Sławkowie znajduje się duża fabryka Braci Schein, zatrudniająca przeszło 500 robotników, cegielnia parowa, fabryka łyżek, blachy, tartak, duży młyn i fabryka wafli.

Z przejęciem zarządu Sławkowa przez władze obecne, rozwój tej osady wkroczył na nowe tory. Energicznie wzięto się do pracy nad podniesieniem wyglądu estetycznego osady, a wyniki pracy tej nie pozwoliły na siebie długo czekać. Zbudowano nowe ulice, a na innych prowadzi się konieczne przeróbki. Usunięto niechlujne i brudne, szpecące osadę domy, wszędzie gdzie można było, założono ozdobne zieleńce. Dla ludności niemieckiej założono kasyno a obok pokoi jadalnych także salę muzyczną i zabaw oraz czytelnię. Stary dom mieszkalny gruntownie przebudowano i urządzono w nim mieszkania dla kawalerów.

W każdą niedzielę Sławków jest celem licznych wycieczek z Zagłębia. **Przepiękne, nad malowniczo przepływającą tutaj Białą Przemszą położone lasy wabią swym urokiem spragnionych odpoczynku mieszkańców naszego ośrodka przemysłowego.** W ich cieniu, pośród pobliskich wzgórz, dających złudzenie jakiejś miejscowości podgórskiej znajdują strudzeni codzienną pracą mieszkańcy Zagłębia należyty odpoczynek.

Racjonalna hodowla trzody.

Produkcja mleczna ma również rozstrzygające znaczenie i dla rozwoju chowu trzody. Zakres więc włościańskiego chowu trzody określi przedewszystkiem ilość chudego mleka. Ponieważ jednym z najpilniejszych zagadnień jest zwiększenie produkcji tłuszczu, odnośnie do trzody, wchodzi więc w rachubę przedewszystkiem produkcja ciężkich sztuk o wadze przynajmniej 130 kg. A to tembardziej, gdy na każde 100 kg wyprodukowanego mięsa, włącznie z paszą maciory rozpłodowej tym mniej zużywa się białka, im wytucza się cięższą sztukę.

Jeśli karmi się trzodę we właściwym stosunku białka do wartości skrobiowych, to taki tucz trzody jest gospodarczy, a przy dzisiejszych uregulowanych cenach całkowicie zapewnia dobre przerobienie ziemniaków w chlewie. Celem zwiększenia pogłowia trzody jako rasy, bierzemy pod uwagę niemiecką uszlachetnioną świnię krajową, jak również dużą krajową niemiecką świnię szlachetną białą, nadające się szczególnie do produkcji ciężkiego towaru, oraz wyróżniające się najlepszemi zaletami macierzyńskiemi. Polska świnia gołębska może nadal pozostać.

O rezultatach hodowli trzody oraz jej tuczu nie tylko rozstrzyga podawana pasza oraz jej właściwy skład, ale również i zdolności świni do dobrego przerabiania karmy. Nie osiągnie się żadnych wyników, używając świń, które uległy degeneracji skutkiem bezplanowego krzyżowania. Również i w hodowli trzody możliwe jest polepszenie przymiotów tylko drogą hodowli czystej. Nierozważne krzyżowanie nie prowadzi do wyrównania pogłowia trzody pod względem zdrowotności, rozwoju, płodności, mleczności macior, oraz zdolności przetwarzania pasz, wyklucza przy tem gospodarczą hodowlę trzody i takiż tucz. Wdzięczna za karmę świnia osiąga już po 150—160 dniach wagę żywą 100 kg, natomiast sztuka źle wykorzystująca paszę dopiero po 280—300 dniach. Również zróżniczkowane jest zużycie karmy. Zła sztuka, aby osiągnąć tę samą wagę, zużywa podwójną ilość paszy. Używając knura czystej rasy z kontrolowanej hodowli użytkowej, można samemu dojść do dobrych matek, dających zdrowe, liczne i rzeżkie w rozwoju prosięta, a wreszcie do świń o dobrych zdolnościach do tuczu.

Wreszcie dla rozwoju zdrowej i zdolnej do produkcji trzody, należy jeszcze chlew zdrowy, suchy i ciepły. Poprawienie chlewów posiadanych, albo budowa nowych, prostych, ale odpowiadających celowi pomieszczeń, szybko się opłaci, dzięki wyższym dochodom z trzody chlewnej. Celem uniknięcia błędów przy zmianach lub budowie nowych chlewów należy zawsze zapytać w tym celu fachowca, którego napewno znajdziemy w każdem kółku rolniczem.

Z Sosnowitz i okolicy.

Zmiany w stanie ludności.

Urodziny: Irena i Tadeusz Karwińscy, córka Marja Antonina, Daniela i Zygmunt Sindera, syn Witold, Adela i Jan Hajduga, syn Zenobjusz Marek, Marjanna i Wacław Kuballa, córka Urszula Wita, Juljanna i Franciszek Spurno, córka Grażyna Barbara, Józefa i Lucjan Sobolewscy, syn Henryk, Janina i Walerjan Cyplińscy, córka Danuta Janina, Genowefa i Antoni Ryszkowscy, córka Irena Teresa, Henryka i Józef Rysińscy, syn Mirosław, Natalja i Kazimierz Targowscy, syn Bogumił Feliks, Aniela i Konrad Szewczyk, syn Janusz, Władysława i Antoni Morelowscy, córka Zofja Helena, Władysława i Józef Szczybroch, syn Jan Józef, Kazimiera i Józef Dyla, syn Zdzisław Józef, Eufrozyna i Edward Krozla, córka Anna Edwarda, Bronisława i Czesław Meizel, córka Helena Elżbieta, Irena i Piotr Sokołowscy, syn Grzegorz Adam, Anna i Władysław Majewscy, córka Marja Anna, Walerja i Henryk Nowak, córka Elżbieta, Zygmunt i Bronisława Kroll, syn Andrzej Bogusław, Genowefa Ryszyńska, córka Grażyna Kazimiera, Ludwik i Katarzyna Balczyk, syn Zygmunt Zdzisław, Jerzy i Elfryda Walessa, syn Hans Werner, Paul Jan i Helena Czechowscy, syn Jerzy Witold, Otto i Angela Kurek, syn Wolo Aleksander, Henryk i Helena Kobińscy, syn Roman Witold, Roman i Zenobja Gąsiorek, syn Jacek Roman.

Śluby: Krawczyk Józef i Magdalena Łuczywo, Mrozewski Roman i Lisiek Walerja, Taużewski Piotr i Hebdowska Genowefa, Wróblewski Olgier i Knappik Wanda.

Zgony: Helena Kosielska lat 73, Jerzy Wyszyński 3 mies., Bogumił Targowski 3 mies., Cieślińska Anna lat 67, Thiele Evelina 1 dzień, Dziurka Karol 3 lata 8 mie., Krzyżanowski Adam lat 74, Wójcik Marjanna lat 76, Wyszyński Dionizy lat 82, Hodaćka Anna lat 84, Polak Halina lat 20, Zmiłowski Piotr lat 67, Lipiński Józef lat 67, Wrona Andrzej lat 73, Stasińska Marja lat 76, Zofja Helena 2 lata i 3 tyg., Brzozyna Genowefa lat 48, Chałuch Michalina lat 12, Marceli Czesław 6 dni, Paintak Helena lat 31, Cendaus Kazimierz lat 49, Stachurko Marja lat 84, Sokołowski Grzegorz 24 dni.

Prace na cmentarzu grzebalnym.

W dalszym ciągu prac prowadzonych na cmentarzu grzebalnym przy Jahnstrasse w Sosnowitz podjęto przebudowę muru granicznego między cmentarzami katolickim i żydowskim.

Przebudowa została dokonana w ten sposób, że te części muru, które nie były w stanie służyć dalej swoim zadaniom, zostały zburzone, a na ich miejsce wstawiono części nowe z ciosanego kamienia wapiennego. Pozatem zniesiono kwiaciarnię i cieplarnię, które znajdowały się na cmentarzu grzebalnym i prawdę powiedziawszy, szpeciły swoim wyglądem i raziły niestosownością miejsca na tego rodzaju cele.

NISZCZENIE DRZEW MORWOWYCH. W obecnej chwili przypada właśnie czas owocowania morwy. Drzewo to, coprawda na naszym terenie niezbyt popularne, lecz zato bardzo pożyteczne i dekoracyjne winno być przeto tembardziej chronione, a nie tak jak to ma rokrocznie miejsce, bezmyślnie niszczone przez dzieci. Dzieci zwabione słodkawym smakiem gronek morwy, łamią bezlitośnie konary tych drzew, rzucając na ich gałęzie kamieniami i innemi przedmiotami w celu strącania owoców. — Postępowanie takie, prócz tego, że pociąga za sobą duże kary, bo drzew nie wolno niszczyć, świadczy wymownie o braku głębszego zainteresowania się przez młodzież przyrodą, które u nich powinno być właśnie największe.

Czeladź

Zaginął chłopiec.

W dniu 13 lipca br. zaginął chłopiec nazwiskiem Adolf Skuta, zamieszkały na kolonji Piaski, Jagerstrasse 121.

W wymienionym dniu chłopiec udał się wraz z innymi rówieśnikami do kąpieli i więcej nie powrócił. Przypuszczać należy, że zaginiony obawiał się powrotu do domu, gdyż rodzice kategorycznie zabronili mu pójścia do kąpieli. Rysopis: wiek lat 13, wzrost 138 cm, szczupły, brunet, kręcone włosy, uszy małe, zęby wystające, usta wąskie, nogi duże, chodząc trzyma głowę pochyloną naprzód, ubrany był w granatową czapkę, czarne sportowe spodnie, granatową koszulę lnianą w czerwone i czarne paseczki, bronzowy wełniany pulower, czarne sportowe buty.

Ktokolwiek mógłby udzielić informacji dotyczących miejsca pobytu zaginionego, proszony jest o składanie informacji w policji kryminalnej (Kriminalpolizei) Sosnowitz, Litzmannstrasse 10, pokój 47.

Nowe jezdnie rowerowe.

Przy gruntownej przebudowie ulic jak również unowocześnianiu nawierzchni, władze miejskie położyły wielki nacisk na stworzenie specjalnych jezdni rowerowych, tak ze względu na bezpieczeństwo ruchu ulicznego jak i z uwagi na stworzenie jaknajlepszych warunków komunikacyjnych dla tak popularnego dzisiaj roweru.

Przy przebudowie 4. Septemberstrasse, mimo iż ulica ta należała do najbardziej nowoczesnych w naszym mieście, przeprowadzono również niwelacje poboczy i na ich miejsce założono żwirowe jezdnie rowerowe, dwukierunkowe, gładkie i wygodne. Podobne prace przeprowadza się we wszystkich możliwych miejscach, dzięki czemu rowerzyści nie będą już zmuszeni tłuc się po przysłowiowych kocich łbach i niszczyć swoje maszyny.

Sławków

GALOPUJĄCE KONIE PO ULICACH. Każdego prawie wieczora przez wąskie ulice Sławkowa ciągną długie sznury wracających z podmiejskich pastwisk koni. Odprowadzanie ich do stajni jest powierzane przeważnie młodym chłopcom, którzy jadą na nich wierzchem, urządzając sobie przeróżne galopady. Ponieważ jazdy te odbywają się w bardzo prymitywnych warunkach bez uździenicy i strzemion, łatwo przeto o nieszczęście. Koń może zostać bowiem czymkolwiek spłoszony i wpaść na kręcących się po jezdni ludzi, a chłopiec nie zdoła już w porę opanować zaniepokojonego zwierzęcia. Trzeba więc na tę sprawę zwrócić baczną uwagę, gdyż w razie nieszczęścia o które w tym wypadku nie jest trudno, odpowiadać będą w pierwszym rzędzie starsi, którzy powierzyli tę czynność w nieodpowiednie ręce nieletnich.

Budowa ważnej arterji komunikacyjnej w Argentynie.

Buenos Aires, 9 sierpnia. **Rząd Brazylji uchwalił kredyt na podjęcie robót przy budowie linji kolejowej na odcinku Salta—Sogohpa, stacji granicznej w terytorjum Losandes.** W chwili ukończenia budowy tej linj kolejowej, ta leżąca na uboczu prowincja uzyska łączność komunikacyjną a równocześnie utworzone zostanie połączenie z linjami kolei chilijskiej.

162 razy wyszedł na Mont Blanc.

(St.) W wiosce Pelerins-Ferrands, oddalonej o 10 minut drogi od Chamonix, mieszka niejaki Garny, mający obecnie 62 lata. Garny należy jeszcze do sławnego związku przewodników alpejskich w Chamonix; **w ciągu swej karjery wyszedł Garny 162 razy na Mont Blanc, wysokości 4807 metrów,** uzyskując pod tym względem pierwszeństwo wśród przewodników, z którego słusznie jest dumny.

Garny, założywszy się swego czasu z niejakim Vallot, wyszedł pewnego dnia wczas rano z głównego placu w Chamonix i minąwszy miejscowość Houches, **osiągnął szczyt Mont Blanc w ciągu 13 godzin,** co stanowi dotychczas **niepobity rekord.** Dzielny przewodnik odbył oczywiście całą drogę pieszo.

Garny chętnie powraca do wspomnień ze swych młodych lat, dodając jednak równocześnie, że **jeszcze dzisiaj może prowadzić wycieczki na szczyt alpejski,** który tak bardzo ukochał.

Naczelny redaktor: L. K. Reischer. Redaktor odpow.: G. Aurel Machura. Redakcja: Sosnowitz, Myslowitzer Strasse 5a, Postschliessfach 199, Telefon: 625-78. Administracja: Ernst Kublow, Sosnowitz O/S, Hauptstrasse 15, telefon 624-63. Oddziały: Sosnowitz, Hauptstr 14, tel. 624-63; Bendsburg, Kattowitzer Strasse 16, tel. 716-79; Dombrowa, Bahnhofstr 2; Warthenau, Adolf-Hitler-Str. 8, tel. 105.